

Sprostowano postanowieniem z dnia 25.04.2016r.

Sygn. akt I C 4/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Anna Lipnicka

Protokolant: sekr. sądowy Wioletta Bartoń

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2016 r. na rozprawie sprawy

z powództwa **M. M.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki M. M. kwotę 25 000 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21.09.2014 r. do dnia 31.12.2015 r., a od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz kwotę 3,877 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2 400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

I C 4/15

UZASADNIENIE

M. M. wystąpiła przeciwko (...) S.A. w W. z pozwem o zapłatę tytułem zadośćuczynienia kwoty 25.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21.09.2014 r. oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu żądania powódka wskazała, że jej ojciec F. G. w dniu 20.11.2010 r. uczestniczył w wypadku komunikacyjnym, wskutek którego poniósł śmierć. Sprawca zdarzenia w chwili wypadku objęty był ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Powódka argumentowała, że śmierć ojca stanowi dla niej wyjątkowo traumatyczne przeżycie. Powódka wychowywała się bez rodzica, z którym po wielu latach nawiązała ponownie kontakt. Powódka stworzyła z ojcem relacje oparte na silnej więzi i zaufaniu, mieli wspólne zainteresowania, potrafili rozmawiać na wiele tematów. Powódka, po tragicznej śmierci F. G. przeżyła silny szok, nie dopuszczała myśli, że ojca już więcej nie zobaczy. Powyższe, w ocenie M. M., uzasadnia przyznanie jej odszkodowania na podst. art. 446 § 4 k.c. w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany argumentował, że w toku postępowania szkodowego wypłacił na rzecz M. M. tytułem zadośćuczynienia odszkodowanie w wysokości 15.000 zł, które zdaniem ubezpieczyciela w pełni naprawia doznaną przez powódkę krzywdę. Pozwany argumentował, że powódka w dacie zgonu ojca była osobą już dorosłą i ukształtowaną. Zmarły ojciec nie uczestniczył w życiu codziennym powódki. Ponadto, zdaniem pozwanego powódka nie wykazała, iż nastąpił u niej rozstrój zdrowia kwalifikowany jako choroba psychiczna, lub też aby w związku ze zgonem rodzica korzystała z pomocy psychologa lub psychiatry.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

F. G., ojciec powódki, w dniu 20.11.2010 r. uczestniczył w wypadku, wskutek którego poniósł śmierć. W dacie zdarzenia M. M. miała 27 lat. Rodzice powódki rozwiedli się, kiedy powódka miała pół roku. Po rozstaniu z F. G. matka powódki ponownie wyszła za mąż za J. W. i miała z tego związku kilkoro dzieci. Ojciec powódki także zawarł związek małżeński, z którego nie miał dzieci.

W czasie, kiedy M. M. była jeszcze małym dzieckiem, F. G. prawidłowo wywiązywał się z roli ojca, wykazywał zainteresowanie, bawił się z córką. Za sprawą matki powódki, późniejsze kontakty osobiste M. M. z jej ojcem całkowicie ustały. Jednak F. G., kiedy córka była w przedszkolu w wieku 4-5 lat, dowiadywał się o nią u przedszkolank, a gdy już uczęszczała do szkoły przekazywał jej przez woźne lub nauczycieli drobne upominki. Powódka wzrastała w prawidłowej rodzinie, z matką miała dobre relacje, również wtedy, gdy rodzicielka ponownie wyszła za mąż. M. M. nigdy nie czuła się dyskryminowana przez matkę w porównaniu do przyrodniego rodzeństwa, wszystkie dzieci były tak samo kochane. Także relacje z ojczymem powódka miała poprawne, choć dochodziło także do nieporozumień pomiędzy nimi. Powódka nie nawiązała jednak z J. W. bliskości emocjonalnej. Z problemami udawała się do matki, choć ojczym poproszony o pomoc nie odmawiał jej, był dobrym człowiekiem dla powódki, która zwracała się do niego „tato”. Także z rodzeństwem do chwili obecnej powódka utrzymuje prawidłowe relacje. Pomimo tego powódka w dzieciństwie odczuwała brak ojca biologicznego. W młodości, kiedy miała 14 – 15 lat doświadczyła także żalu i gniewu wobec obojga rodziców, że nie tworzą wspólnej rodziny. Powódka często pytała o ojca, skarżyła się matce, że brakuje jej kontaktów z ojcem, często o nim mówiła.

Kiedy M. M. ukończyła 18 lat podjęła decyzję o nawiązaniu kontaktu z F. G., który mieszkał w miejscowości oddalonej o 13 km. Powódka mieszkała już wówczas wraz ze swoim chłopakiem (późniejszym mężem), który wspierał ją w tym postanowieniu. Powódka bardzo miło wspomina pierwsze spotkanie z F. G., w trakcie którego spacerowali, rozmawiali, została też ciepło przyjęta przez żonę ojca. Wizyta trwała około 2 godzin. Ojciec powódki poprosił ją o dalsze spotkania, a więc uzgodnili, że będą się nawzajem odwiedzać. W praktyce, to F. G. częściej przyjeżdżał do córki. Kiedy ojciec przyjeżdżał do M. M. pili wspólnie kawę, rozmawiali, nieraz rozpalali ognisko. F. G. miał dobre relacje z chłopakiem powódki (z którym razem pracował), jak też z jego rodzicami. Powódka utrzymywała regularne kontakty z ojcem. Więzy emocjonalna pomiędzy powódką a jej ojcem rozziła się powoli. Po około roku czasu M. M. zrozumiała, że F. G. jest dla niej bliskim człowiekiem, że go kocha jak ojca. W tym także czasie, podczas jednej z wizyt u powódki, ojciec powiedział do niej „kocham Cię córeczko”. Odkąd powódka poznała biologicznego ojca, osłabła jej więź z ojczymem, choć nadal utrzymywała kontakty z nim i matką. Starła się nie okazywać mu, że ważniejszy stał się dla niej F. G.. Powódka ze swoim mężem często uczestniczyła w wycieczkach samochodowych organizowanych przez ojca np. na G. czy do W.. Powódka, pomimo tego, że nie pracowała nigdy nie prosiła ojca o pomoc finansową. F. G. sam z własnej inicjatywy kupował jakieś drobne prezenty wnukowi, albo ciasto do kawy, gdy przyjeżdżał na odwiedziny. Nigdy też nie domagał się od zwrotu kosztów paliwa, gdy organizował wycieczki samochodowe, wydatki te pokrywał sam. F. G. był także bardzo dobrym i opiekuńczym dziadkiem. M. M. ma dwoje dzieci, starsze z nich - syn P., urodził się jeszcze za życia ojca powódki. F. G. bardzo się ucieszył, gdy dowiedział się, że będzie miał pierwszego wnuka. Odwiedził powódkę, gdy przebywała jeszcze po porodzie w szpitalu z dzieckiem. Pomagał powódce w różnych życiowych sytuacjach, na przykład gdy zaistniała potrzeba pojechania z dzieckiem do lekarza, to wystarczyło że zadzwoniła do ojca i on ich zawoził swoim samochodem.

O śmierci ojca powódka została zawiadomiona telefonicznie przez jego żonę. Powódka długo nie przyjmowała do wiadomości, że on nie żyje i że zginął w wypadku. Miała problemy ze snem, często płakała. Stan żałoby wywołany śmiercią ojca trwał u powódki przez okres 1,5 – 2 lat. Powódka do chwili obecnej bardzo silnie odczuwa jego nieobecność, brakuje jej spotkań z nim, jego uśmiechu, czułych słów. F. G. został pochowany na cmentarzu w K.. Powódka odwiedza grób ojca mniej więcej raz na dwa miesiące. Grobem opiekuje się na co dzień jego żona, z którą powódka utrzymuje do chwili obecnej stały kontakt. Powódka, po stracie ojca długo odmawiała uczestniczenia w życiu towarzyskim, nie pojechała z mężem J. M. na wycieczkę z zakładu pracy, mąż powódki musiał zrezygnować z uczestnictwa w uroczystości z okazji Barbórki, powódka nie chciała brać udziału w żadnych zabawach. Odmowę zawsze tłumaczyła żalem po stracie ojca. Po śmierci F. G. powódka była przygnębiona, nie potrafiła się odnaleźć, miała problemy z organizacją codziennych życiowych czynności. Powódka, mimo to nie korzystała z pomocy lekarza

psychiatry lub psychologa obawiając się reakcji sąsiadów. Na własną rękę kupowała sobie leki, nie wymagające recepty, na uspokojenie i bezsenność.

U powódki występują liczne blokady w zakresie kontrolowania i regulowania emocji. Lata dzieciństwa spędzone bez ojca spowodowały silną potrzebę i pragnienie ojca, bliskiej relacji, więzi i wsparcia. Wykazuje ona dużą potrzebę spokoju i bezpieczeństwa, a jednocześnie czuje obawę przed nieznanym, lęk sytuacyjny. Najlepszy czas dla powódki to czas spędzony z bliskimi i rodziną. Utrata ojca zachwiała u powódki poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego. Powódka jest bardzo skoncentrowana na rodzinie jako swoim priorytecie, uważa go za wartość najważniejszą, zapewniającą stabilizację.

Pozwany wypłacił w wyniku przeprowadzonego postępowania szkodowego odszkodowanie tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 15.000 zł.

Dowód:

- opinia biegłego z zakresu psychologii B. J. - k.68,
- zeznania powódki M. M. - k. 82-83,
- kserokopia dowodu osobistego powódki - k.9-10,
- uwierzytelniona kserokopia odpisu skróconego aktu urodzenia powódki - k.11,
- uwierzytelniona kserokopia odpisu skróconego aktu małżeństwa powódki - k.12,
- uwierzytelniona kserokopia aktu zgonu F. G. - k.13,
- uwierzytelniona kserokopia odpisu skróconego aktu małżeństwa F. G. - k.14,
- uwierzytelniona kserokopia zdjęcia - k.15,
- uwierzytelniona kserokopia odpisu wyroku Sądu Rejonowego w Busku z dnia 11.04.2011 r. w sprawie II K 134/11 - k.21,
- uwierzytelnione kserokopie policyjnych notatek urzędowych z dn. 20.11.2010 r. - k.22-25,
- akta szkody pozwanego nr (...),
- zeznania świadka J. M.,
- zeznania świadka A. W..

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w przedmiotowej sprawie należało uwzględnić w całości.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powołana norma prawna przewiduje możliwość naprawienia krzywdy po stracie najbliższych członków rodziny, gdyż celem wprowadzenia przepisu do polskiego systemu prawa jest człowiek i jego przeżycia psychiczne, a nie tylko majątek. W judykaturze i doktrynie ugruntowane jest więc stanowisko, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej stanowi naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego, w postaci szczególnej więzi rodzinnej, co uzasadnia przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie powołanego przepisu, jeśli śmierć nastąpiła wskutek deliktu. W oparciu o powyższy przepis ocenie podlega więź zmarłego z członkami rodziny i jaki wpływ jego zgon miał na dalsze funkcjonowanie rodziny.

Ustalenia faktyczne w sprawie, poddanej ocenie Sądu Rejonowego, zastały poczynione w oparciu o dowody z dokumentów prywatnych, wyjaśnienia powódki M. M. oraz zeznania świadków J. M. i A. W., które sąd obdarzył walorem wiarygodności jako spójne i logiczne. Ponadto, sąd na wniosek dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu psychologii.

W świetle powyższego niewątpliwie uznać należy, że śmierć F. G. dla M. M. była trudnym doświadczeniem emocjonalnym. Z zeznań powódki, oraz świadków, potwierdzonych badaniami biegłego wynika, że lata dzieciństwa spędzone bez ojca spowodowały u powódki silną potrzebę i pragnienie ojca, bliskiej z nim relacji, więzi i wsparcia. Nawiązanie z nim kontaktu w dorosłym życiu można uznać za naturalną konsekwencję stanów emocjonalnych powódki z lat młodości. Powódka, od okresu niemowlęstwa wychowywana była bez ojca i tej straty nie zrekompensował fakt, że matka powódki ponownie założyła rodzinę, a ojczym był dla M. M. drugim rodzicem. Choć powódka życzliwie wypowiada się o J. W., nieustannie pragnęła, by to jej biologiczny ojciec brał udział w jej wychowywaniu. Dlatego też, zdaniem sądu, fakt, że powódka jest już dorosłą osobą, nie oznacza, że obecnie nie odczuwa braku kontaktu z ojcem. Wręcz przeciwnie, powódka przez okres przeszło 18 lat tej relacji i bliskości była pozbawiona, a zatem tym bardziej miała prawo oczekiwać, że przez kolejne lata swojego życia będzie tworzyła z biologicznym ojcem rodzinę, o jakiej marzyła w dzieciństwie. Stwierdzić należy, że powódka nawiązała bardzo dobre relacje z biologicznym ojcem. Dawały jej one poczucie, że była dla F. G. kimś naprawdę ważnym, pomimo, że tyle lat ze sobą nie rozmawiali i nie widywali się. Powódka po około roku czasu od nawiązania kontaktu z ojcem poczuła bliskość i więź emocjonalną z nim, odnalazła w tej relacji ciepło i bezpieczeństwo. Okoliczność, że powódka praktycznie nie znając swojego ojca, po tylu latach nawiązała z nim kontakt świadczy o tym, że przez cały ten okres była tych kontaktów niezwykle spragniona. Pomimo wzrastania w pełnej rodzinie, nigdy nie pogodziła się z faktem utraty biologicznego ojca. Paradoksalnie więc fakt, że przez wiele lat zmarły nie był obecny w życiu powódki, spowodował, iż jego strata była przez nią boleśniej przeżywana. Sąd przychylił się do zgłoszonego przez M. M. roszczenia, uznając, iż odbudowała ona w pełni więź emocjonalną z ojcem i miała tym samym uzasadnioną nadzieję na to, że będzie on teraz obecny w życiu jej i jej bliskich, że wzajemnie zrekompensują sobie lata rozłąki. Tymczasem śmierć F. G. spowodowała, iż powódka dwukrotnie straciła ojca, przy czym skutek wypadku strata jest tym bardziej dotkliwa i odczuwalna, że jest nieodwracalna. Powódka odczuwała radość nie tylko z samego faktu odnowienia kontaktów z ojcem, ale cieszył ją przede wszystkim charakter tych relacji, to że znalazła u ojca życzliwość, troskę i zrozumienie. Nade wszystko zaś to, iż z czasem zrodziła się pomiędzy nimi silna więź emocjonalna.

Stwierdzić należy z całą stanowczością, że fakt, iż powódka przez wiele lat wychowywała się bez biologicznego ojca, który nie uczestniczył osobiście w jej wychowaniu i kształtowaniu, nie oznacza, że więź która powstała pomiędzy nimi jest słabsza. Opinia biegłego potwierdza tylko, że rozstanie rodziców zawsze wywołuje u dzieci negatywne skutki emocjonalne. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że skutek rozvodu rodziców w dziecku rodzi się bardziej lub mniej świadome uczucie, że nie jest godne miłości i przeświadczenie, że każdą bliską osobę można pewnego dnia stracić. Ponowne spotkanie ojca z dzieckiem to moment bardzo trudny, ale też dający nadzieję na budowę poprawnych relacji; powódce udało się odbudować to czego przez lata była pozbawiona – bezpiecznego przywiązania do ojca. Z tej też przyczyny uznać należy, że strata ta jest dotkliwa, powódka w istocie ojca miała przez kilka zaledwie lat i z uwagi na fakt, że problem dotyczy zgonu rodzica, nie można oceniać go wyłącznie przez pryzmat braku wcześniejszego codziennego kontaktu i opieki z jego strony. Właśnie dlatego, że powódka była ich przez wiele lat pozbawiona, tym intensywniej pragnęła mieć ojca, chociażby w dorosłym życiu. Pamiętać należy, że niejednokrotnie jest i tak, że w wielu pełnych rodzinach, relacje rodziców i dzieci są zaburzone, a ojciec nie stara się uczestniczyć w życiu swojego potomstwa, mimo iż ma realnie takie możliwości. A zatem zarzut pozwanego, że ojciec powódki nie był obecny w jej życiu do pełnoletności nie przesądza o tym, że ich późniejsza więź była niemożliwa. Na przykładzie powódki ujawnia się potrzeba posiadania przez dziecko nawet dorosłe, rodzica przez cały okres swojego życia. Oczywiście, na różnych etapach rozwoju, ten kontakt i potrzeba relacji ulegają zmianie: z potrzeby opieki, na potrzebę oparcia, bezpieczeństwa, afiliacji, posiadania obojga rodziców. Z tej też przyczyny, w ocenie sądu, uznać należy, iż zgon rodzica, niezależnie czy ma miejsce w dzieciństwie czy w dorosłym życiu dziecka, powoduje równie poważne reperkusje emocjonalne i uzasadnia zgłoszone żądanie. Biegła jednoznacznie wskazała, że utrata ojca zachwiała u powódki poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego. Zdaniem sądu, tylko dlatego, że powódka jest już dorosła nie można jej

odmówić prawa do radości z odnowienia kontaktów z ojcem i żalu po jego nagłej stracie. Nie można też odebrać jej prawa do życia w rodzinie z udziałem ojca biologicznego, tylko dlatego, że wcześniej nie uczestniczył w jej wychowaniu. W dorosłym już życiu potrzeby rodzinne są inne, mają na nie wpływ np. narodziny wnuków. Analizując jednak spotkanie po latach oraz czas jaki spędziła powódka ze swoim ojcem, można uznać, że oboje stworzyli na nowo rodzinę. Powódka otrzymała od ojca gwarancję bezpieczeństwa emocjonalnego, już na pierwszej wizycie spotkała się z bardzo ciepłym przyjęciem z jego strony. F. G. chciał i manifestował na wiele sposobów wolę tego, aby ich wzajemne kontakty były utrzymywane. Powódka po roku od spotkania usłyszała zapewnienie, że jest przez ojca kochana. Dlatego też odwiedzając się nawzajem i spędzając razem czas, czerpali z tego radość; powódka mogła w każdej chwili liczyć na pomoc F. G. i jako ojca i jako dziadka, który doskonale spełniał się również w tej ostatniej roli.

Z tej przyczyny sąd za uzasadnione uznał żądanie zgłoszone w treści pozwu. Fakt, że biegła nie ustaliła w opinii, by śmierć ojca wywołała chorobę psychiczną u powódki nie wpływa na decyzję sądu. Wskazać należy, że norma prawna z art. 446 § 4 k.c. nie uzależnia wypłaty zadośćuczynienia od zdiagnozowania powyższej jednostki chorobowej u poszkodowanego po śmierci osoby bliskiej. Co więcej, za racjonalną argumentację sąd uznał to, że powódka nie korzystała z opinii specjalisty w obawie przed reakcją lokalnej społeczności. Powódka mieszka w małej miejscowości, gdzie wpływ opinii sąsiadów na zachowania mieszkańców jest duży. Powódka, więc we własnym zakresie starała się uporać z problemem żałoby, kupując dostępne bez recepty leki na uspokojenie.

Powyższe okoliczności w ocenie sądu zadecydowały o tym, że sąd w całości zgłoszone przez powódki roszczenie uwzględnił. Warunkiem przyznania zadośćuczynienia jest pogorszenie sytuacji życiowej o charakterze niemajątkowym rozumianej jako utrata wzajemnej pomocy i opieki, stabilizacji rodziny, negatywne przeżycia psychiczne wywołane rozerwaniem dotychczasowych więzi rodzinnych stanowiących fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny. W świetle powyższego stwierdzić należy, że pozycja F. G. w życiu powódki była niezwykle silna, zmarły w sposób wyjątkowo pozytywny wpływał na funkcjonowanie córki, do tego stopnia, że ograniczyła kontakty z ojczymem. Strata związana z jego odejściem była dla powódki trudnym doświadczeniem. Samopoczucie powódki jest aktualnie lepsze, niż bezpośrednio po wypadku, M. M. urodziła drugie dziecko, niemniej jednak powódka do chwili obecnej jest bardzo skoncentrowana na rodzinie jako swoim priorytecie, uważa go za wartość najważniejszą, zapewniającą stabilizację, co wynika z przeżyć tak związanych z faktem wychowywania się bez ojca, jak i jego stracie na skutek wypadku.

W tym stanie rzeczy, sąd zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki J. S. kwotę 25.000 zł z ustawowymi odsetkami zgodnie z żądaniem pozwu z tym zastrzeżeniem, że od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (art.481 § 1 kc i art. 359 § 1 i § 2 kc).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu uzasadnia art. 98 k.p.c. Pozwany jako przegrywający proces zobowiązany jest do zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Co się tyczy zwrotu kosztów pełnomocnictwa, to koszt wynagrodzenia pełnomocnika wynosi 2 400 zł, opłata sądowa wyniosła w sprawie 1250 zł, ponadto sąd nakazał zwrot opłaty skarbowej uiszczonej od dokumentu pełnomocnictwa oraz kwotę 220 zł uiszczoną przez powódkę tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.